

niedziela, 14.03.2021

„Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16)

Gdy przystępuję do dzisiejszego niedzielnego śniadania, kieruję moje myśli *ad hoc* do Rzymu, a dokładnie na Papieski Instytut Biblijny (it.: *Pontificio Istituto Biblico*), gdzie jakiś czas temu zdawałam egzaminy z greki NT i hebrajskiego biblijnego, a widząc czy też słysząc fragment z Ewangelii Marka lub Jana (już chyba do końca życia) jedno z pierwszych skojarzeń będą mnie „przenosić” właśnie do *Aula Paulina*, gdzie odbył się ten egzamin. Taka to była przygoda naukowa!

I wiesz, nawet całkiem nieźle zaliczyłam (bodajże byłam w czołówce na liście), bo ostatecznie otrzymałam 9/10 pkt (dla niewtajemniczonych podsumowanie z gramatyki i tłumaczenia tekstów: 90 na 100 pkt) i tak sobie dziś myślę, że pomimo całego trudu naukowego, który wkładamy, by czytać Twe Słowo w oryginale, pomimo tej naszej (niekiedy wręcz hermetycznej) wiedzy, Ty dziś i wielokrotnie w innych miejscach akcentujesz WIARĘ i MIŁOŚĆ...to one są ważniejsze niż WIEDZA, której absolutnie nie negujesz, lecz bez wiary i miłości sama wiedza staje się bezużyteczna. Bo owszem, otworzywszy *Novum Testamentum Graece* (=krytyczne wydanie NT) mogę wiedzieć, że forma ~~ἐμίσησεν~~ z J 3,16, to gramatycznie *ind. aor. act. 3 sg* (=tryb oznajmujący czasu przeszłego strony czynnej w 3 osobie liczby pojedynczej; umiłował/ukochał), lecz jeśli za tą wiedzą nie będzie wiary, to ta informacja jest – parafrazując ks. J. Twardowskiego – „psu na budę”. I oczywiście przekierowanie akcentu na wiarę, wcale nie usprawiedliwia nas, byśmy od dziś nie pogłębiali swojej wiedzy oddając się studiom, sięgając po literaturę religijną, czy też poznając Ciebie poprzez uczestnictwo w konferencjach, wykładach czy warsztatach. Absolutnie NIE! Musi być swoisty balans pomiędzy wiedzą a wiarą...

I tak, gdy myślę o człowieku wielkiej wiary, to momentalnie staje mi przed oczyma biblijny patriarcha Abraham, w życiu którego niemożliwe stało się możliwym, ponieważ uwierzył nadziei wbrew nadziei: „Syn – to znaczy: ojcostwo i macierzyństwo. Będziesz ojcem, Abramie, będziesz ojcem wielu ludów. Odtąd już imię twoje będzie «Abraham». W tym imieniu będę ci błogosławił. W tym imieniu rozmnożę twe potomstwo aż po najdalsze krańce ziemi. Imię to będzie znaczyło: «Ten, który uwierzył wbrew nadziei». On, Abraham, uwierzył Temu, który Jest, z Kim rozmawiał, kiedy szedł za Głosem, przed Kim otwierał drzwi swego namiotu, w gościnę Jego zapraszał, z Nim obcował. My dzisiaj właśnie do tych miejsc powracamy, tędy bowiem przyszedł kiedyś Bóg do Abrahama. Do Abrahama, który uwierzył, przyszedł Bóg” (Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*).

00\_26

**dr Magdalena Józwiak**

[siteorigin\_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin\_widget]